

Filipek, Permanentnie (prod. 101 Decybeli)

Włóżę się sam po szarych ulicach
Większość tu osób przegrała swe mecze
Widzę w ich oczach że skończą na brownie
Jak ja w bibliotece
Nic nie polecę
Brak mi empatii
Kiedyś tu chciałem świat zmieniać
Jak szczeniak
Wad nie mam
No może marzenia
Całe swe życie jak Napoleon
Trudno to zmienić
Bo najpierw idę podbijac teren
Później taktyka spalonej ziemi
Kumple mi mówi bym przestał wreszcie nawijac o życiu
Jak Werter
Lecz każdy wie, że nie jest pięknie
Potrzebny banger sense of humor
W chu* mam że raper w numerach powie coś
Czego ty nie zauważysz
Ja jestem really
Ja Kevin..
Mam więcej problemów niż on tatuaży
Bieg na PKP
Wrocław i Kraków
Późne powroty
Tak całe dwa lata
Mała nie będę o tobie nawijał
Bo dzieciaki zgwałcą cię potem w cytatach
Kuchnia i dom
Praca i szkoła
Wspólne kolacje, obiady z rodziną
Jakoś tam mam że nienawidzę tego niewolnictwa
Jak Abraham Lincoln

W twarz znowu krzyczę Bogu
Nie umiem mówić basta
Tu pośród smogu i dymu z tego miasta
Życ intensywniej
Umierać krócej przez zło
Tak permanentnie jak nigdy przed dwudziestką
W twarz znowu krzyczę Bogu
Nie umiem mówić basta
Tu pośród smogu i dymu z tego miasta
Życ intensywniej
Umierać krócej przez zło
Tak permanentnie jak nigdy przed dwudziestką